

Nowatorski zabieg kardiologów z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

2015-12-28

W czasie ablacji lekarz dociera specjalną elektrodą ablacyjną w obszar serca, który powoduje nieprawidłową aktywność elektryczną serca. Przy pomocy elektrody dostarczane jest ciepło, niszczące tkankę i wytwarza się małą bliznę, która nie przewodzi impulsów elektrycznych. Kluczowe dla skuteczności ablacji jest znalezienie właściwego miejsca w sercu, i precyzyjne wygrzanie odpowiedniego obszaru tkanki.

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym pierwsze zabiegi elektrofizjologii wykonał w 2007 r. dr Tomasz Królak w asyście dr Mateusza Tyłło w Pracowni Hemodynamiki. Przez kolejne lata liczba zabiegów sukcesywnie wzrastała. Od 2012 roku zabiegi te przeprowadza samodzielnie zespół lekarzy WSS w Olsztynie (dr Mateusz Tyłło oraz dr Damian Chojnowski). W marcu 2013 r. w WSS zarejestrowano Pracownię Elektrofizjologii i Elektroterapii, która od połowy 2014 r. cieszy się nowymi pomieszczeniami.

Jak podkreśla dr Tyłło przeprowadzenie ablacji migotania przedsionków było możliwe dzięki wyposażeniu pracowni w system elektro-anatomiczny CARTO. – To dzięki niemu mogliśmy

wykonać ten zabieg rutynowo robiony już w innych polskich ośrodkach – mówi kardiolog. – Ponieważ nie mamy jeszcze doświadczenia prowadził go dr Tomasz Królak, a ja z dr. Chojnowskim pomagaliśmy.

Dr Królak chwali sobie współpracę z olsztyńskimi kardiologami. – Długoletnia współpraca przenosi świetne efekty – mówi.

Operacja, która odbywała się w częściowym znieczuleniu trwała pięć godzin i zakończyła się sukcesem. 40-letni pacjent odzyskał sprawność. – To bardzo ważne dla młodych osób, wśród których także zdarzają się zaburzenia rytmu serca w postaci migotania przedsionków – podkreśla dr Tyłło. – Częstość ich występowania rośnie wraz z wiekiem i dotyczy co dziesiątej osoby w wieku powyżej 80 lat.

Kardiolog dodaje, że mieszkańcy Olsztyna i całego regionu, którzy dotąd musieli jeździć na takie zabiegi do Gdańska, czy Warszawy uzyskali możliwość leczenia na miejscu. – Dzięki takim zabiegom pacjenci odzyskują także komfort życia – zaznacza Mateusz Tyłło.

W regionie Warmii i Mazur funkcjonują tylko dwa ośrodki leczenia zabiegowego zaburzeń rytmu serca. Liczba pacjentów kwalifikowanych do zabiegów ablacji (zabiegowe usuwanie substratu arytmii) nie zmienia się od kilku lat i wynosi niewiele, ponad 200 procedur rocznie. Jak wynika z danych z innych województw liczba podobnych zabiegów w przeliczeniu na 1 milion mieszkańców jest dwu, a nawet trzykrotnie wyższa. Przyczyną tego stanu jest niewielka wiedza lekarzy kierujących chorych do ośrodków elektrofizjologicznych oraz niewielka wiedza

pacjentów o możliwości leczenia zabiegowego zaburzeń rytmu serca.

Zabieg ablacji zaburzeń rytmu serca, jak mało która procedura medyczna, może skutkować całkowitym wyleczeniem pacjenta i pozbawieniem konieczności przyjmowania przez niego leków oraz wyeliminowaniem wizyt w poradniach kardiologicznych lub szpitalnych oddziałach ratunkowych. Zyskujemy dzięki temu nie tylko poprawę zdrowia chorych (skuteczność zabiegów ablacji w nadkomorowych arytmiach przekracza 95 proc.), ale też mierzalne oszczędności w wydatkach na ochronę zdrowia.

Ablacja staje się coraz skuteczniejszą i bezpieczną metoda walki z zaburzeniami rytmu serca. Szczególne zalety tej metody widać w leczeniu migotania przedsionków.

{vsig}aktualnosci/ablacja{/vsig}



DSC04695.JPG